

(1995)

p. 898

2 Psychologia

Natura i wymiary tożsamości osobistej

PW dosłownym sensie *absolutnego podobieństwa*, tożsamość osobowa (*ja jestem ja*) nie istnieje! Tożsamość interpersonalna (*ja jestem inny*) również nie istnieje, nawet w przypadku identycznych bliźniąt. Niemożliwa jest również tożsamość zbiorowa, gdyż członkowie "*my*" są co najwyżej "podobni". A przecież wariacje nie mogą istnieć bez pewnej strukturalnej niezmienności pozwalającej na porównanie. Ważne jest zatem uwzględnienie paradoksalnego charakteru tożsamości, która konstruowana jest poprzez konfrontację podobieństwa i różnicy. To była E. Erikson miał zasługę, około 1950 roku, wprowadzenia do nauk o człowieku systematycznej refleksji nad tożsamością osobistą i społeczną. Mimo tego otwarcia naukowcy stronili od badań nad tym tematem, który odżył dopiero pod koniec lat 70. w następstwie różnych ruchów koncentrujących się na utracie, poszukiwaniu lub afirmacji wielorakich tożsamości. Niechęć do podmiotu można też częściowo tłumaczyć zbawienną reakcją przeciwko monadycznemu, egocentrycznemu lub socjocentrycznemu "ja" lub "my". Ale nie można długo milczeć na temat jakiegoś pojęcia pod pretekstem ideologicznych konotacji, nie wyjaśniając faktów, które miało ono przekazać w inny sposób.

W ograniczonym sensie tożsamość osobista dotyczy "poczucia tożsamości" (*idem*, *meme*), tj. faktu, że jednostka postrzega siebie jako taką samą, pozostaje taka sama, w czasie. W szerszym sensie można ją przyrównać do "systemu uczuć i przedstawień", za pomocą których podmiot się singularyzuje (*is dem*, *ipséité*). Moja tożsamość jest więc tym, co czyni mnie podobnym do siebie i różnym od innych; jest tym, co sprawia, że czuję, że istnieję zarówno w moich *postaciach* (właściwościach, funkcjach i rolach społecznych), jak i w moich *osobistych* działaniach (znaczeniach, wartościach, orientacjach). Moja tożsamość jest tym, przez co definiuję i poznaję siebie, tym, przez co czuję się akceptowany i uznawany za takiego przez innych. Wymiary tożsamości osobistej zależą bowiem w dużej mierze od *ideologii osoby*, które *przewijają* się przez daną kulturę.

Pierwszy wymiar, *ciągłość*, pozwala podmiotowi umiejscowić się zarówno w czasie i przestrzeni indywidualnej, jak i zbiorowej; w horyzoncie czasowym i na terytoriach osobistych, a także w historii i geografii społecznych i kulturowych grup odniesienia. Drugi wymiar, *integrację*, spójność wewnątrzsystemową, można przyrównać do funkcji osobowości, jeśli zdefiniujemy ją jako koordynację zachowań w kontrolowanym czasie i przestrzeni. Aby jednak tożsamość mogła się ukonstytuować jako względnie jednolity i ciągły system, musi zostać na początku postawiona, a następnie w kolejnych momentach ponownie postawiona, poprzez akty *separacji*, upodmiotowienia i afirmacji, poprzez poznawcze *zróznicowanie* i afektywną *opozycję*. Bez tego jednostka staje się wyobcowana w zależności, rozcieńczona w asymilacji z innymi. Ten trzeci wymiar, powiązany z poprzednimi, ukazuje niehomogeniczny charakter tożsamości, która jest nierozzerwalnie osobista i społeczna, i która zakłada ciągły wysiłek różnicowania i afirmacji, natychmiast ograniczany przez społeczny konformizm lub utratę siebie w innym; ciągły wysiłek jednoczenia, integracji i harmonizacji, który jest natychmiast negowany i stale odnawiany.

Do oddzielenia od środowiska zewnętrznego dochodzi jeszcze *rozszerzenie*,

wewnętrzne rozszczepienie, zróżnicowanie wewnątrzsistemowe, bez którego nie jest możliwa mentalizacja. Tożsamość jest zatem ustanowiona, paradoksalnie, z *podwójnej "dualizacji"*: dualizacja "ja-inny" poprzez separację, poza pierwotną symbiotyczną jednością, oraz dualizacja "ja-ja" poprzez wewnętrzne zróżnicowanie (ustanowienie wewnętrznej, mentalnej, realno-wirtualnej przestrzeni...). Ten czwarty wymiar stawia pytanie o związki pomiędzy jednością i różnorodnością *jaźni składającej się* z wielu tożsamości, terytoriów i różnorodnych dóbr: mojego ciała, mojego imienia, moich korzeni, moich praw i obowiązków, moich pozycji i ról, wszystkich ludzi, zwierząt i przedmiotów, które inwestuję jako tak wiele części siebie. Z tej różnorodności mogę czerpać wzbogacenie lub alienację, redukując bycie do posiadania. Piąty wymiar dotyczy *wyjątkowości*, poczucia *oryginalności*. Do tożsamości jako jedności i ciągłości (podobieństwa do siebie samego) dochodzi tożsamość jako nieporównywalna struktura (podobieństwo do nikogo innego). Wraz z szóstym wymiarem, zgodnie z którym tożsamość jest zakorzeniona i żyje w *działaniu* i wytwarzaniu *dzieł*, porzucamy czysto kognitywistyczną koncepcję tożsamości przedstawionej jako zbiór autoprezentacji oderwanych od praktycznych działań. Tożsamość nie zlewa się z tymi praktykami, ale je ukierunkowuje i nadaje im znaczenie. I odwrotnie, zaangażowanie, działanie na przedmiotach i sytuacjach, społeczne współdziałanie i tworzenie sprzyjają afirmacji, konsolidacji lub transformacji tożsamości. Siódmy proponowany wymiar dotyczy *pozytywności* tożsamości. Jest ona ustanowiona jako wartość i poprzez wartości. Jednostka ma tendencję do wartościowania siebie zarówno w działaniach zgodnych, jak i w zachowaniach oryginalnych i marginalnych. Najlepszym tego przykładem jest efekt P.I.P. (*primum inter pares*), czyli "wyższa zgodność z samym sobą", zgodnie z którym każda jednostka chciałaby "twierdzić, że jest bardziej zgodna z obowiązującymi normami niż inni" (J.-P. Codol). Aby dowartościować się we własnych oczach i w oczach innych, każdy

p. 899

prezentuje się jako bardziej skłonny do współpracy, bardziej konkurencyjny lub bardziej kreatywny, w zależności od dominującej lub cenionej normy.

Te różne wymiary mogą się jawić jako zbyt statyczne składniki idealnej tożsamości, mniej lub bardziej umoralnionej, "kompletnego" podmiotu, pozytywnego i bez skazy, w którym inny interweniowałby jedynie jako odpowiednik lub lustro. Przeciwnie, możemy sądzić, za R. Sainsaulieu, że "indywidualność [nie jest] bytem wyjściowym, na którym buduje się następnie świat społeczny, lecz raczej wynikiem gry relacji społecznie wpisanych w doświadczenie walki i konfliktu". Tożsamość nie jest zatem organizacją czysto poznawczą; wyłania się i rozwija w okresach krytycznych, kiedy osoba jest namiętnie zaangażowana w swoją relację z zewnętrznym Innym, który ją obraża, ogranicza i/lub pociąga, i który jest dla niej źródłem ambiwalencji. Konflikt jest również intrapersonalny, w odniesieniu do tego *wewnętrznego* innego, tego "fantomu innego, który każdy nosi w sobie" (Henri Wallon). Jak powiedział również Emmanuel Mounier, "stałość jaźni nie polega na utrzymywaniu tożsamości, ale na podtrzymywaniu dialektycznego napięcia i opanowywaniu okresowych kryzysów". Zrozumienie tożsamości oznacza zatem wydobywanie na światło dzienne procesów, które organizują jej historyczne konstruowanie, kwestionowanie, utratę lub ponowne przywłaszczenie.

Geneza tożsamości

Można wyróżnić trzy główne fazy w konstruowaniu tożsamości, od dzieciństwa do okresu dojrzewania: indywiduacja pierwotna, identyfikacja kategorialna i identyfikacja personalizująca.

Indywiduacja pierwotna obejmuje pierwsze trzy lata, podczas których dziecko przechodzi od elementarnej spontanicznej aktywności do zorganizowanego zachowania. W pierwszym roku życia uczy się konstruować własne ciało, pojmować je jako dającą się kontrolować całość, w odniesieniu do obiektów, których trwałość stopniowo konstruuje. Postępowi temu towarzyszy jednak silna zależność od innych i niezdolność do

zorganizowania refleksyjnej świadomości samego siebie. Świadomość jest na razie zanurzona w natychmiastowych działaniach, podczas których dziecko doświadcza pewnej niemocy do ich wykonania. To właśnie to poczucie bezsilności popycha dziecko w drugim roku życia do chęci podporządkowania swojego zachowania regułom lub wzorcom poprzez *naśladownictwo*, czy to ruchowe, językowe, czy emocjonalne. Jednak około 18 miesiąca życia pojawiają się sprzeczne zachowania. Uczucie, zależność i identyfikacja przeplatają się z reakcjami zazdrości, zaborczości i *sprzeciwu*. Pierwsze oznaki tożsamości zarysowują się więc poprzez pragnienie znalezienia i utrzymania optymalnego dystansu od innych (ani za blisko, ani za daleko). Aby zredukować ten konflikt, dziecko identyfikuje się z matką, która się frustruje i mówi "nie" (R. Spitz); przywłaszcza sobie w ten sposób jej moc odmowy i zakazu. Między 20 a 30 miesiącem dziecko dokonuje nowych podbojów, w szczególności zdolności do nazywania siebie, a później do mówienia "ja", zdolności do zastępowania, przenoszenia i wymyślonych identyfikacji w zabawie oraz rozpoznawania siebie w lustrze. Postępy te polegają na zdolności do podwajania się, zmiany pozycji, oddzielania przestrzeni i czasu rzeczywistego od wyobrażonego. Ale nazewnictwo, fikcja czy odbicie lustrzane są wynikiem, a nie źródłem zdolności do reprezentowania siebie. To właśnie w działaniu na rzecz innych i z innymi, poprzez separację, ale także poprzez komunikację, dziecko buduje swoją zdolność do internalizacji i reprezentacji. W każdym razie René Zazzo zdołał wykazać, że rozpoznanie spekularne przychodzi później niż się powszechnie uważa (Jacques Lacan zakładał, że następuje ono między 6 a 18 miesiącem życia, podczas tak zwanego "stadium lustra")! W swoich eksperymentach z bliźniętami jednojajowymi Zazzo podkreślił również fakt, że obraz *bliźniaka* (drugiego bliźniaka) utrudnia rozwój sobowtóra *mentalnego* i rozpoznanie sobowtóra *spekularnego* ("ja" w lustrze). O sytuacji bliźniaczej mówi się, że ma "paraliżującą funkcję lustra": "obraz siebie wymaga, aby mógł się ukształtować, obrazu drugiego, który jest z nim skontrastowany, który jest inny". Identyfikacja z samym sobą wywodzi się z identyfikacji z innymi, a nie z wizualnego uchwycenia całości ciała. Można tu przywołać rozbieżności, jakie dzieli psychoanalitików w kwestii pojawienia się narcyzmu pierwotnego. Według niektórych (Lacan) spekulatywne zawłaszczenie obrazu własnego ciała miałoby być motorem narcystycznej onnipotencji; według innych (D. Lagache, D. W. Winnicott...) onnipotencja byłaby związana z percepcją twarzy matki i jej aktami uwodzenia. Ta druga hipoteza wydaje się bardziej zadowalająca: odbicie lustrzane nie tworzy ani mentalnej reprezentacji jaźni, ani jej afektywnej inwestycji; przeciwieństwo jest niewątpliwie prawdziwe.

Od trzeciego roku życia dziecko przechodzi ważne przeobrażenia. Jego postęp językowy i intelektualny oraz poszerzanie relacji z innymi prowadzi go do wyrwania się z procesów dualizacji i osiągnięcia kategorii poznawczych i społecznych. Postęp myślenia operacyjnego pozwala mu konstruować m.in. swoje "tożsamości społeczne", poprzez grę *porównań społecznych* (Festinger), uwypuklanie podobieństw i różnic. Pod tym względem proces edypalny jest dobrym przykładem dezorientacji kategorialnej (płci i pokoleń) wymagającej wyjaśnienia i przewyciężenia na rzecz identyfikacji z rodzicem tej samej płci, a następnie identyfikacji z rówieśnikami. Ale identyfikacja kategorialna i konformizm grupowy niosą ze sobą ryzyko zredukowania podmiotu do jego społecznych tożsamości, zamknięcia go w rolach i oczekiwaniach zdefiniowanych poza nim. Tylko pojawienie się pragnienia tworzenia pozwala dziecku uniknąć alienacji w osobowość społeczną. Jednostka odczuwa potrzebę *społecznej nieporównywalności* (Lemaine), pragnienie bycia "autentycznie" sobą (ale czy można oddzielić "ja" prawdziwe od "ja fałszywego", jak czyni to Winnicott?)

Mutacje pokwitaniowe, postęp inteligencji formalnej i "globalizacja zainteresowań" wywołują w okresie dorastania prawdziwą mutację orientacji i systemów wartości, co może prowadzić do kryzysu tożsamości. Podmiot nie przejmuje już swoich dziecięcych identyfikacji ani nie podporządkowuje się regułom i wzorcom rodzinnym czy szkolnym. Następnie stara się on wzmocnić lub odzyskać swoją tożsamość poprzez wywyższanie się, kategoryczne potwierdzanie opinii i usztywnianie postaw. Organizując możliwości, - *identyfikując się z projektami, niezależnie od tego, czy są one ustrukturyzowane jako projekty życiowe czy ideały ego*, adolescent może uciec od zależności i narcystycznych fascynacji, konformizmu wobec grupy czy egocentrycznej kontestacji. Ale identyfikacja z projektem może z kolei stać się alienująca, jeśli zamknie podmiot w nowych sztywnych

ramach i jeśli aspiracje zostaną zbyt odcięte od aktualnych działań i sytuacji. Tylko współpraca i krytyczna czujność pozwalają na umieszczenie projektu w ramach realizmu interakcji i dynamiki osiągnięć.

« Identisation » jest w istocie ciągłym i iluzorycznym, ale koniecznym - i trwającym całe życie - poszukiwaniem. Na tym polega paradoks tożsamości: "ja" może istnieć tylko dzięki pośrednictwu pragnienia, by stać się "innym", by wypełnić lukę. Ten inny - ideał "ja" z kolei przyłączony - będzie rzutował się na inny projekt, i to w nieskończonym odesłaniu, próbując przeciwstawić się śmierci nawet przez dzieła. Tożsamość nie jest stanem ani posiadaniem; jest uchwycona tylko w kryzysie i utrzymywana przez branie (branie odpowiedzialności, zajmowanie pozycji, roli, słowa...); jest stale podtrzymywana przez nowe identyfikacje. « Identisation » jest opowieścią o kawałkach identyfikacji, które, jak wiele złudzeń, muszą być zawsze odrzucane, aby mogły być dokonane, co czasami powoduje te dysfunkcje, które nazywamy zaburzeniami tożsamości.

PIERRE TAP

Bibliographie

Psychologie

- J. CAIN, *Le Double Jeu. Essai psychanalytique sur l'identité*, Payot, Paris, 1977 / J.-P. CODOL, *Semblables et différents. Recherches sur la quête de similitude et de différenciation sociales*, thèse, univ. de Provence, 1979 / E. H. ERIKSON, *Identity, Youth and Crisis*, Norton, New York, 1968 (*Adolescence et crise : la quête d'identité*, Flammarion, 1972) / H. KOHUT, *The Analysis of the Self*, Intern. Univ. Press, New York, 1971 (*Le Soi*, trad. M. A. Lussier, P.U.F., Paris, 1974) / R. L'ÉCUYER, *Le Concept de soi*, P.U.F., 1975 / P. MALRIEU, « Genèse des conduites d'identité », in P. Tap dir., *Identité individuelle et personnalisation*, Privat, Toulouse, 1980 ; « Identité : des notions au concept », in *La Pensée*, n° 226, 1982 / J. PIAGET, H. SINCLAIR & T. VINH-BANG, *Épistémologie et psychologie de l'identité*, P.U.F., 1968 / J.-B. PONTALIS, « Naissance et reconnaissance du self », in *Psychologie de la connaissance de soi*, p. 271, Colloque A.P.S.L.F., P.U.F., 1975 / H. RODRIGUEZ-TOME, *Le Moi et l'autre dans la conscience de l'adolescent*, Delachaux et Niestlé, Paris, 1972 / R. SAINSAULIEU, *L'Identité au travail*, Presses Fond. nat. Sc. pol., Paris, 1977 ; « L'identité et les relations de travail », in P. Tap dir., *Identités collectives et changements sociaux*, Privat, 1980 / H. WALLON, « Le Rôle de l'autre dans la conscience du moi », in *Enfance* (Psychologie et éducation de l'enfance), 1959 ; « Niveaux et fluctuations du Moi », in *Enfance* (Buts et méthodes de la psychologie), n° 1-2, 1962 / D. W. WINNICOTT, *Playing and Reality*, Tavistock, Londres, 1971 (*Jeu et réalité, l'espace potentiel*, Gallimard, Paris, 1975) / R. ZAZZO, « La Genèse de la conscience de soi », in *Psychologie de la connaissance de soi*, Symposium A.P.S.L.F., P.U.F., 1975 ; « Les Dialectiques originelles de l'identité », in P. Tap dir., *Identité individuelle et personnalisation*, Privat, 1980.